

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.191 Wyd. A Cena 20 gr

Nr 290 (2329) — Rzeszów, środa 5 grudnia 1956 r.



Na salt obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej.



Na sesji WRN przemawiał dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemysku — Dąbek.

Fot — Popłajkowski

## Spotkania załóg górniczych z członkami kierownictwa partii i rządu Uroczystości święta „Barburki“

Katowice

Dzień 4 grudnia upłynął na Górnym Śląsku pod znakiem tradycyjnych obchodów, imprez i zabaw górniczego święta „Barburki“.

Załoga kopalni „Zabrze-Wschód“ spotkała się z sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką. Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego gości u siebie górniczy kopalni „Jowisz“, załoga kopalni „Debieńsko“ podejmowała wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, górników kopalni „Sosnowiec“ odwiedził sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Kraków

Tradycyjna „Barburka“ uroczyste obchodzili załogi kopalń rud nieżelaznych z rejonu Odkusko-Chrzastowskiego w woj. krakowskim.

Z okazji swego święta górniczy krakowski kopalni rud otrzymał wiele odznaczeń, nagród, premii i dyplomów.

Bochnia

Razem ze swymi towarzyszami pracy z kopalni węgla obchodzili tradycyjny „Dzień Górnika“ „biały górnicy“ jednych z najstarszych na świecie kopalni soli w Wieliczce i Bochni.

„Dzień Górnika“ załoga obchodziła pod znakiem niecodziennego jubileuszu — tyśiąclecia istnienia swej kopalni. Przeważnie bowiem lat jak to zdołał obliczyć historycy, kopalnia ta wydobywa sól.

Poznań

Tradycyjna „Barburka“ obchodzili również górniczy węgla brunatnego w Koninie w woj. poznańskim. Swoje święto powitali oni wykonaniem planu listopadowego w 108 proc. Górniczy tej kopalni otrzymali 14 nowych mieszkań, 20 talonów na motocykle itd.

## Parowozownia Dębica najlepsza w DOKP Kraków

### 40 kolejarzy otrzymało nagrody pieniężne

POŚRÓD parowozowni, podległych DOKP Kraków, najlepsze wyniki w współzawodnictwie za III kwartał br. uzyskała załoga parowozowni w Dębicy. W związku z tym w dniu 1 grudnia odbyła się tam uroczystość przekazania załozce sztanbaru przechodzącego za dobre wyniki w pracy. Sztanbar ten posiadała dotychczas załoga parowozowni w Zagórzcu.

W czasie uroczystości, 40 wyróżniających się w pracy kolejarzy otrzymało nagrody pieniężne a wielu innym przyznano wyższe stawki uposażeń.

## Rządowa delegacja handlowa W. Brytanii przybyła do Polski

4 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja Wielkiej Brytanii w celu przeprowadzenia rokowań handlowych. Delegacji przewodniczy pan Hancox, przedstawiciel Brytyjskiego Ministerstwa Handlu. W czasie pobytu delegacji prowadzone będą rozmowy na temat wieloletniego układu handlowego między Polską a Wielką Brytanią.

## Z obrad sesji WRN w Rzeszowie

### Burzliwa dyskusja radnych wokół najbliższych zamierzeń Reorganizacja Prezydium WRN

Drugi dzień obrad zwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie upłynął również pod znakiem ożywionej dyskusji. Przedmiotem dyskusji były w dalszym ciągu sprawy poruszone w referacie przewodniczącego Prezydium WRN — Wacława Różgi.

Trzeba jednak stwierdzić, że wystąpienia niektórych radnych podobnie jak w dniu wczorajszym — nie uwzględniały tak istotnej sprawy jak realność ich postulatów. Powiedzmy sobie otwarcie: obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala na zaspokojenie wszystkich potrzeb i żądań. Nie wszyscy jednak radni o tym pamiętali. Tym cenniejsze były głosy pełne rozważli, rzeczowe, wskazujące na sposoby i środki wykonania. Te głosy to najcenniejszy dorobek sesji.

Ogólnie rzecz biorąc obrady tej sesji stworzyły realny obraz potrzeb terenu, nakreśliły trudne — naprawdę — zadania. Ich realizacja wymagać będzie zarówno dużego wysiłku, jak też poważnego nakładu

środków finansowych o które nie jest dziś łatwo.

Jak wielką wagę społeczeństwo przykładało do obrad sesji WRN świadczyła obecność licznych delegacji z terenu jak też depeşe nadesłane, a dotyczące spraw omawianych na sesji bądź też propozycji personalnych.

Ostatnia sesja WRN stanowiła dalszy krok na drodze decentralizacji pracy aparatu rad narodowych. Dokonano poważnej reorganizacji Prezydium WRN. Mianowicie podjęta została uchwała o zmniejszeniu do 2 zastępców przewodniczącego Prezydium WRN. Z tej racji przyjęto rezygnację radnego T. Walewskiego, pełniącego dotychczas funkcję zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN jak też radnej Heleny Sobko również zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN co do której pracy w ostatnim czasie było szereg zastrzeżeń. Warto też zaznaczyć, że radni przyjmując rezygnację radnego Walewskiego żądali jednocześnie pozostawienia go w składzie nowego Prezydium WRN.

Sesja wychodząc z założenia, że dotychczasowy skład prezydium ma nieco urzędniczy charakter choćby z tej racji, że większość jego stanowi etatowi pracownicy Prezydium WRN — postanowiła ten stan rzeczy zmienić.

W związku z tym przyjęto rezygnację K. Żmudki, M. Karczora i T. Dudzińskiego ze stanowisk członków dotychczasowego Prezydium WRN.

Rada zaakceptowała propozycje zespołów radnych poszczególnych partii politycznych, by w składzie nowego prezydium pozostawić nadal następujących jego członków: dotychczasowego przewodni-

czącego W. Różgę, wiceprzewodniczących M. Ostrowskiego i W. Deregowskiego oraz sekretarza prezydium St. Kloczka.

Następnie w tajnych wyborach wybrano dalszych członków Prezydium WRN a to: Franciszka Błońskiego (SD), Stefanię Hołub (PZPR), Józefa Kasprzyka (ZSL), Franciszka Kotulę (bezp.), Henryka Ma-

POKONCZENIE NA STRONIE 2

## Jak przetrwają zimę załogi budów KOR-I Brak materiałów budowlanych paliwa i odzieży ochronnej dla robotników

Kierownictwo Oddziału Robot nr 1 w Rzeszowie (ZBM) boryka się z trudnościami materiałowymi, które hamują budowę bloków oraz utrudniają prace wykończeniowe. Np. na budowie 105/1 zanotowano przestoje z powodu braku lepika posadzkowego. Oddział Produkcji Pomocniczej ZBM ustalał już około 15 terminów na dostawę stolarki tzw. nietypowej (specjalna dla danej budowy) a do dziś dnia budowa 105/1 stolarki tej nie otrzymała.

Podobnie jest z dostawą stolarki dla budowy szkoły przy ul. Obrońców Stalingradu. OPP dostarcza zaledwie po 4 okna w ciągu tygodnia, wskutek czego robotnicy nie mogą prowadzić dalszych robót wykończeniowych. ZBM nie zadowolono się również o przygotowanie zapasu kruszywa na okres zimowy.

Na kilku budowach KOR-I trwają obecnie prace wykończeniowe. Należy do nich m. in. osuszanie budynku przy pomocy pieców Deuba. Do palenia w tych piecach niezbędny jest koks, którego używa się przeciętnie 1.500 kg na do-

ść. Zjednoczenie zaś, od czasu do czasu, jak mówią robotnicy, „kapnie“ ze 4 tony kruszu, co absolutnie nie wystarcza.

Poza materiałowymi trudnościami robotnicy KOR-I skarżą się na brak rękawic, butów gumowych i filcowych. Np. ubrań ochronnych brakuje dla około 100 robotników. Jak więc wynika z przytoczonych faktów, ZBM nie przygotowało się w pełni do zimy.

## W sklepie „Bazarów“ nr 1 w Rzeszowie W 4 miesiącach — ponad 56 tys. zł manka

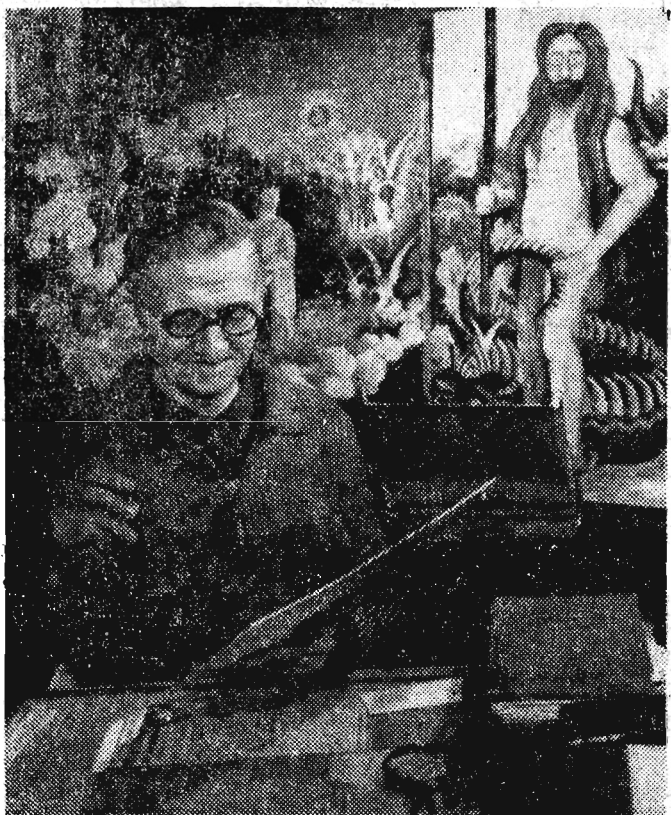
Jak już kraść — to na „całego“, powiedzieli sobie kierownik sklepu Przedsiębiorstwa Sprzedaży Okazyjnej nr 1 przy ul. Gąlczyńskiego w Rzeszowie Tadeusz Moskał i ekspedientka Wanda Bentkowska. Tak też uczynili. W okresie istnienia wspomnianego sklepu, tj. od połowy kwietnia do październikowego, sprzedali „popelnili“ 7.399,70 zł manka. Nie przeszkadzało to jednak, by bezpośrednio stamtąd Moskał przeszedł do „nowego interesu“ — do „Bazarów“.

Powstaje pytanie — kto i z jakich przyczyn popierał właśnie takiego kandydata na kierownika sklepu? Czyżby innego nie było?

Faktem jest, że Moskał szybko oswoił się z nowymi warunkami i widać dość energicznie przystąpił do działania, jeśli taki a nie inny jest rezultat jego krótkiej pracy w „Bazarach“.

Ze początkowo był ostrożny, świadcząc może fakt, iż dorywczy remanent kontrolny pod koniec czerwca br. wykazał... tylko 1.225,12 zł manka. A może więcej... Trudno dziś sprawdzić. Ciekawe, dlaczego i wówczas nikt w dyrekcji PSO nie zareagował na ten fakt. Spokojnie pozwolono mu kraść dalej. Rezultat — obecnie wiadomy. Wiadomo

(Ciąg dalszy na str. 2)



## Ciekawostka DNIA

„KUBELEK PIWA“

Był późny niedzielny wieczór, gdy mocno już w związku z tym podpiłki bywały nad kufkami i kieliszkami, ujrzał nagle zamiast białych myszek — słońca. Ogromne zwierzę stało przed uchylonymi drzwiami knajpy i wpakowałszy do lokału trąbę, próbował delikatnie i bezskutecznie przepchać się przez drzwi całym ciałem. Trwało to chwile, po czym słoń wycofał się, postępując ustępując przejścia uśmiechniętemu człowiekowi, który wyjaśnił przerażonemu pijakom, że słoń przyszedł na „kubelek piwa“. „Mój słoń nie może się obyć bez piwa — wyjaśnił mężczyzna, jak się okazało właściciel zwierzęcia — i aby czuć się dobrze, musi wypijać codziennie kilka litrów tego napoju“.

Jedną z ciekawszych postaci amatorów plastyków jest górnik Teofil Ociepka z Janowa koło Sosnowca. Ulubioną jego tematyką są obrazy fantastyczno — abstrakcyjne. Ostatnia jego seria przedstawiająca życie na Saturnie zyskała szczególnie duże uznanie. Obecnie przygotowana jest wystawa jego prac w Paryżu.

Na zdjęciu: T. Ociepka pracuje nad obrazem przedstawiającym mieszkańca Saturna.

CAF — fot. Tymiński

## DZIS W NUMERZE

- TADEUSZ KIELAR — Ludzie oczekują nie tylko zmian personalnych.
- O zmiany w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na wsi (artykuł dyskusyjny).
- B. REICHHART — Dokąd idziecie?

## PCK przekazał leki dla ofiar działań wojennych w Egipcie

W odpowiedzi na apel Egipskiego Czerwonego Półksiężycyca, Polski Czerwony Krzyż przesłał do Egiptu partię leków, przeznaczonych dla ofiar działań wojennych w Egipcie.

## GOM woj. rzeszowskiego rozpoczęły sprzedaż maszyn

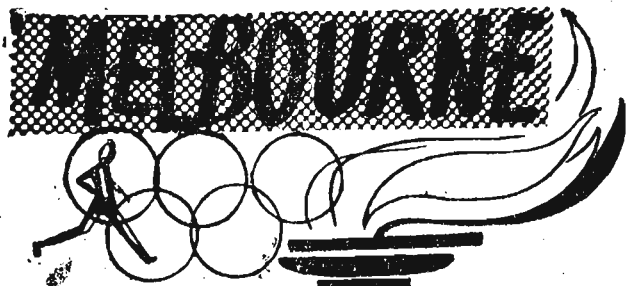
Niektóre GOM woj. rzeszowskiego przystąpiły już do sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych: spłokom uprawowym, spłokom maszynowym, spłodzielniom produkcyjnym i chłobom gospodarującym indywidualnie.

Pierwszą partię sprzętu rolniczego, jak młocarnie, silniki elektryczne, kosiarki i koparki z GOM zakupił już spłok maszynowy w Krzywcu. Ruszelczyca i Kupczy w pow. Przemyski.

W ogólnej liczbie maszyn, przewidzianych do sprzedaży przez GOM Rzeszowszczyzny, znajduje się blisko 7 tys. siewników zbożowych, 1 tys. agregatów omtowych, blisko 5 tys. aparatów do ochrony roślin, tysiąc sztuk drobniejszych narzędzi rolniczych i maszyn a także kuznie i warsztaty remontowe.

Ogólna wartość sprzętu rolniczego, który zostanie sprzedany przez GOM woj. rzeszowskiego, sięga ok. 50 milionów zł. (PAP)





- Polscy szablści zdobyli srebrny medal pokonując w finale: ZSRR - 9:7 Francję 10:6 a przegrywając z Węgrami 4:9
- Piłkarze Jugosławii w finale
- Lekkoatletyczny mecz 19 rekordzistów świata i 12 mistrzów olimpijskich

**POLSCY SZABLISCI ZDOBYLI SREBRNY MEDAL**  
 Nowy wielki sukces odnieśli w Melbourne polscy szermierze. W dniu wczorajszym w finale szabli drużynowej Polska pokonała groźną drużynę Związku Radzieckiego 9:7.

W drugim spotkaniu finałowym Węgry łatwo zwyciężyły Francję 12:4.

W drugim spotkaniu finałowym Polacy pokonali Francję 10:6. Zamiast Zuba wystąpił tym razem Pawlas, który odniósł trzy zwycięstwa.

**19 REKORDZISTÓW ŚWIATA W MECZU LEKKOATLETYCZNYM W SYDNEY**  
 Największa grupa rekordzistów świata, jaka dotychczas spotkała się kiedykolwiek w meczu lekkoatletycznym, wystąpi w środę w Sydney w wielkim meczu między USA a Brytyjską Wspólnotą Narodów. W zawodach tych ma wystąpić 19 rekordzistów świata oraz 12 mistrzów olimpijskich.

Srodowe spotkanie będzie połączonym występem zespołu amerykańskiego z Australii, gdyż po meczu w Moore Park w Sydney, Amerykanie powrócą do kraju.



Na zdjęciu: MIMOUN (Francja) zwycięzca maratonu przy muje gratulacje od Zatopka (CSR) który zajął VI miejsce. CAF—Telefoto z Melbourne

Węgry wygrali także drugie spotkanie finałowe pokonując ZSRR w tym samym stosunku co i Polska 9:7.

Nie udało się naszym szermierzom i tym razem pokonać szablistów węgierskich. Nasz młody zespół w spotkaniu z drużyną Węgier, który od prawie 30 lat jest najlepszym na świecie, przegrał 4:9.

**JUGOSŁAWIA MISTRZEM OLIMPIJSKIM W PIŁCE WODNEJ**

Po remisie z zespołem Niemiec 2:2 w meczu o złoty medal, Jugosławi zwyciężyli w meczu o srebrny medal 3:1. W tabeli rozgrywek kolejność pozostałych zespołów przedstawia się następująco: 2) Węgry, 3) ZSRR, 4) Włochy, 5) USA, 6) Niemcy.

**PIŁKARZE JUGOSŁAWII WYGRALI Z INDIAMI**

Nie doszło jednak do drugiej sensacji w olimpijskim turnieju piłki nożnej. W pierwszym meczu półfinałowym Jugosławia pokonała Indie 4:1 (0:0).

Tak więc Jugosławia podobnie jak w Helsinkach jest ponownie finalistą olimpijskiego turnieju piłkarskiego.

W finale Jugosławia grać będzie ze zwycięzcą dzisiejszego półfinałowego meczu — ZSRR — Bułgaria.

**CZARNE AFRYKANKI REWELACJA W SZTAFECIE**

W pływaniu rewelacja w eliminacjach sztafety 4x100 m st. dow. kobiet był zespół Południowej Afryki. Czarne pływaczki wygrały pierwszy przedbieg, uzyskując bardzo dobry wynik 4:26,8.

Drugi przedbieg zakończył się zwycięstwem drużyny Australii w czasie 4:28,1.

**Powołanie wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN**

Prezydium Rządu zatwierdziło uchwałę Ogólnego Zgromadzenia PAN z 12 czerwca br. o powołaniu wydziału V PAN Nauk Rolniczych i Leśnych. Tym samym ulega likwidacji mianowany Komitet Nauk Rolniczych, a powstaje wybieralna, zdolna do rozwiązania form samorządowych Naukowa Instytucja Rolnicza.

- Depesze rządu węgierskiego do Hammarskjolda
- Rząd węgierski rozwiązał komitety rewolucyjne

**Wiadomości z Węgier**

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjold otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Węgier Sebesa depeszę. W depeszy tej Sebes w imieniu rządu węgierskiego wyraża zgodę na przybycie Hammarskjolda do Budapesztu „w terminie dogodnym dla obu stron” w celu przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z rządem węgierskim. Równocześnie Sebes wyraża zgodę na zorganizowanie natychmiast spotkania reprezentantów rządu węgierskiego z Hammarskjoldem w Rzymie lub Nowym Jorku.

Wiceminister spraw zagranicznych Węgier informuje także, że rząd węgierski nie zgadza się na przybycie w Węgry obserwatorów politycznych ONZ „w celu zbadania sytuacji na miejscu i złożenia sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu”, ponieważ „wydarzenia na Węgrzech są sprawą czysto wewnętrzną i nie podlegają kompetencji żadnej organizacji międzynarodowej, w tym również Narodów Zjednoczonych”. Rząd węgierski uważa — głosi depesza — że przybycie obserwatorów ONZ na Węgry było by pogwałceniem suwerenności kraju i byłoby sprzeczne z zasadami Karty NZ.

fabryk. Toteż we wtorek rano rozgłoszono budapeszteńska ogłoszono nowy apel rządu Kadara do górników, by wznowili wszędzie prace.

Korespondenci zachodnich agencji prasowych donoszą, że na konferencji zorganizowanej dla nich w gmachu parlamentu rządu Szirmai w odpowiedzi na stawiane mu pytania stwierdził, iż w pierwszych dniach chaosu po 4 listopada zdarzały się pewne odosobnione wypadki wywozenia obywateli węgierskich — przeważnie młodzieży. Gdy jednak sytuacja ustabilizowała się, wywiezieni na skutek interwencji rządu węgierskiego wrócili do swych miejsc zamieszkania. Od tego czasu żadnych wypadków deportacji nie było. Pytany dalej o pogłoski jakoby w niektórych okolicach Węgier trwała działalność partyzancka — rzecznik rządowy odpowiedział, że w żadnym z okolicach Saraspapak i o partyzantce na górzystym obszarze Meccsek. Oświadczył on również, że wbrew pogłoskom nie ma żadnych wałk w rejonie Pecs, jakkolwiek komunikacja z Pecs jest na razie przerwana „ze względów wojskowych”. Szirmai dodał, że wiele broni może się jeszcze znajdować w rękach „zwykłych kryminalistów” i że oni właśnie biorą udział w zdarzających się jeszcze utarczках.

BUDAPESZT. Według doniesień z ostatniej doby, stan produkcji przemysłowej w Budapeszcie i na prowincji ulega dalszej stopniowej poprawie, mimo iż brak wystarczającej ilości węgla i energii elektrycznej uniemożliwia wciąż jeszcze uruchomienie większości

**Reakcje na ogłoszenie decyzji w sprawie wycofania wojsk brytyjsko-francuskich z Egiptu**

KAIR. Radio kairskie podało, że Egipt nie zgodzi się na żadne rokowania dotyczące problemów bliskowschodnich, czy też odblokowania Kanału Sueskiego, zanim nie nastąpi całkowita ewakuacja wojsk obcych. Jednocześnie rozgłoszono ta stwierdza, że sprawując suwerenny nadzór nad Kanałem rząd egipski zagwarantuje swobodę żegluga.

nich wynika, że dowództwo wojsk brytyjsko-francuskich zamierza zwołać w Nikozji na Cyprze naradę w celu opracowania planu ewakuacji sił zbrojnych z Egiptu. Według oświadczenia jednego z wyższych dowódców wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie, ewakuacja będzie zakończona w ciągu paru najbliższych tygodni.

KAIR. Jak podaje korespondent agencji United Press, wiadomość o ewakuacji strefy Suez została entuzjastycznie powitana przez żołnierzy brytyjskich w Port Sajdzie. Żołnierze zapytywali dowódców: „Kiedy wracamy do domu?”.

Z doniesień agencji zachod-

**Z ostatniej chwili Zamach stanu w Syrii?**

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa powołując się na radio izraelskie, dotychczasowy rząd syryjski z premierem Sabri el Assali na czele „ustąpił pod naciskiem kół wojskowych”.

Rząd premiera Sabri el Assali został utworzony w czerwcu br. We wtorek 4 grudnia premier Assali złożył dymisję swego gabinetu na ręce prezydenta Syrii Szukri el Kuatli.

Na czele grupy wojskowej, która zmusiła dotychczasowy rząd do ustąpienia, stoi — jak podaje radio izraelskie — pułkownik Sarraj, szef wywiadu armii syryjskiej. Wśród członków tej grupy znajduje się dotychczasowy minister spraw zagranicznych Syrii, Salah Bittar.

**Z obrad sesji WRN**

(Ciąg dalszy ze str. 1)

karę (PZPR), Jana Mikruta (ZSL), Jana Mirka (PZPR), Antoniego Niemca (ZSL), Wacława Rudnickiego (PZPR) i Tadeusza Walewskiego — (PZPR).

W ten sposób Prezydium WRN nie tylko dostało „zaszczyt” nowej krwi, lecz wybił nie społeczny charakter, gdyż większość z nowowybranych pracuje poza Prezydium WRN.

Gożąca temperatura towarzyszya sporom jakie toczyły się nad projektami uchwał. Każdy z radnych chciał wrócić do swych wywodów z jakąś radosa władomością. Najlepiej o tym świadczy fakt, że Rada odrzuciła projekt w sprawie elektryfikacji, który przeka-

BUDAPESZT. We wtorek wieczorem radio tujejsze ogłosiło komunikat stwierdzający, że rząd Kadara wydał dekret rozwiązujący wszystkie komitety rewolucyjne i podobne organizacje utworzone od dnia 23 października. W myśl dekretu, wszelka działalność komitetów rewolucyjnych została zakazana począwszy od 1 grudnia.

zono do ponownego rozpatrzenia komisji rolnictwa, w której mają wziąć udział przewodniczący prezydium PRN. Po burzliwej dyskusji przyjęto uchwałę o przesunięciu niektórych powiatów do niższych stref podatkowych zobowiązując równocześnie komisję rolnictwa do rozpatrzenia dodatkowych wniosków jakie wpłynęły i przedłożenia ich na następnej sesji.

Znalazły też pozytywne rozwiązanie świadczenia w naturze (szarwarki), które przekazywane do dyspozycji i realizacji prezydium gromadzkich rad narodowych. Sesja podjęła cały szereg istotnych uchwał, do których omówienia powrócimy w najbliższym czasie. (oj)

**Decyzja Watykanu**

PRZED kilkoma miesiącami ukazała się we włoskim dzienniku burżuazyjnym „La Stampa” korespondencja z Warszawy, w której autor pisał o krytycznym stosunku kół katolickich w Polsce do Watykanu z powodu nieuznawiania przezeń granicy na Odrze i Nysie. Rzecz spotkała się wówczas z gwałtowną repliką watykańskiego organu „Osservatore Romano”, który broniąc stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec granicy na Odrze i Nysie powołał się na brak traktatu pokojowego i stanowisko niektórych mocarstw, „które nadal uważają ją (na szłą granicę zachodnią — dop. red.) za prowizoryczną”.

Problem poruszony swego czasu przez włoską „La Stampa” stał się przed kilkoma dniami tematem korespondencji z Warszawy, zamieszczonej na łamach burżuazyjnego pisma francuskiego „Le Monde”. Autor korespondencji, Filip Ben, słusznie uważamy za znawcę zagadnień polskich, pisze, że uznanie przez Watykan granicy na Odrze i Nysie pozwoliłoby kres skrupułom w celu katolików polskich rzdychyć między przywiązaniem do Kościoła, a pragnieniem utrzymania Ziem Zachodnich.

W okresie czasu, który minął od chwili ukazania się korespondencji włoskiej „La Stampa” miały miejsce do-

**O nauce religii w szkołach**

O d pewnego czasu między naszym Rządem a Episkopatem toczą się rozmowy, których wynik prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu zostanie podany do publicznej wiadomości w formie oficjalnego komunikatu.

Jak się dowiaduje Agencja Robotnicza, w rozmowach tych uregulowane zostaną także sprawy nauki religii w szkołach.

Jak twierdzi się w Ministerstwie Oświaty, na podstawie porozumienia lekcje religii zostaną wprowadzone do szkół. Dotychczas dzieci uczęszczały na te lekcje poza szkołą. Jak wiadomo, w tym czasie większość rodziców wypowie się przeciwko nauce religii w konkretnej szkole — nie będą one prowadzone.

Według informacji Ministerstwa Oświaty, przypuszczalnie w drugiej połowie grudnia, zbierze się w Warszawie wielka narada aktywów, na której zostanie przedyskutowane podstawa zasadnicza związana z naszą polityką oświatową. Niezwłocznie zostanie na niej również poruszone szeroko i te problemy.

Wydaje się, że to wyjaśnienie Ministerstwa zasługuje na krótkie rozwinięcie. To, że nasz Rząd w porozumieniu z Episkopatem, uwzględniając życzenia wielu rodziców, zamierza wprowadzić do szkół naukę religii i przedwieść etaty katechetów w naszych szkołach, w żadnym wypadku nie oznacza, że wszystkie dzieci sa obowiązkowo uczęszczać na te lekcje. Wolność wyznania i zakazany wola przez naszą Konstytucję musi być praktycznie zabezpieczona drogą wyboru tej czy innej szkoły, w zależności od woli rodziców. Należy przypuszczać, że w praktyce będą szkoły, które na życzenie rodziców, komitetów rodzicielskich, lekcji religii nie wprowadzą.

W ciągu ostatnich lat można było zaobserwować bardzo niepokojące, wręcz hańbiące metody dyskryminacji i presji, jakie miały i nadal mają miejsce w niektórych środowiskach wobec dzieci rodziców niewierzących. Jak w nowych warunkach będzie się walczyć przeciwko wszelkim przejawom tej oburzającej nieliberalności? Sprawy te niewątpliwie zostaną rozwiązane i uregulowane praktycznym działaniem. Trzeba będzie, zwłaszcza w najbliższych miesiącach bezwzględnie zwracać uwagę na wszystkie takie tendencje i ostro im przeciwdziałać. Zresztą na te tematy, niewątpliwie, wypowie się szerzej narada aktywów oświatowych, która, jak już wspomnieliśmy, odbędzie się w niedługim czasie. (J. K.)

**Decyzja Watykanu**

znaniu przez Stołecę Apostolską suwerenności Polski poza linią Odra — Nysa”. Natomiast agencja Reutersa w korespondencji z Rzymu stwierdza, że „jakkolwiek nie podano tu żadnych szczegółów, uważa się, że nominacja nowych biskupów miałyby oznaczać częściowe aprobowanie przez Watykan przejścia w wyniku wojny terytoriów niemieckich do Polski”.

Kto w tym dwugłosie ma rację? Niewątpliwie, decyzja Watykanu nie przesądza sprawy jego stosunku do Ziem Zachodnich, chociażby dlatego, że nie rozwiązuje najistotniejszej sprawy, jaka jest wprowadzenie takie go podziału na diecezje, który pokrywałby się z granicami Polski, ustalonymi w Poczdamie. Ma jednak z pewnością rację zachodnio-niemiecka gazeta „Die Welt”, która pisze, że oparcie w Polesie stosunków między Państwem i Kościołem na zrozumieniu i gotowości do ustępstw zaczyna przynosić owoce. Wskazując, że odprężenie między Państwem i Kościołem będzie postępowało naprzód, pismo przewidywa że również, że „w szerokiej perspektywie zarzuca się już dzisiaj zawarcie z Polską konkordatu”.

Przyszłość okaże, o ile i które oceny były uzasadnione. W. Z.

**W sklepie „Bazarów” nr 1 w Rzeszowie**

**W 4 miesiącach — ponad 56 tys. zł manka**

(Dokończenie ze str. 1)

także, że atrakcyjne towary z przeceną zbyt rzadko ukazywały się na półkach tego sklepu, — jakimi więc „kanalami” handlowali Moskal i Bentkowska, pozostałe nie wyjaśnione. Obydwoje bowiem stwierdzają wobec specjalnej komisji kontrolnej z WZH, że nie wiedzą jak mogło powstać tak wysokie manko.

Nie wiedzą — ciekawe. Ale to jeszcze nie wszystko. Podczas kontroli znaleziono pod regałami worek z zawartością ok. 18,5 m materiału wopito, który dostarczyła do „Bazaru” ekspedientka sklepu MHD nr 28 w Rzeszowie Zofia Paradowska — celem sprzedaży w ramach koleżeńskiej „sit-uacji”.

Polona owa „sit-uacja” na tym, że materiał ten był

w cenie 65 zł m, a w Bazarach sprzedawano go po 115 zł za metr. Sprytny kie rownik Tadeusz Moskał zdążył nawet przyszyć kartkę symbolu z oznakowaniem, że towar ten pochodzi z przeceny i kosztuje... 115 zł m. Tak oto handlowano się w sklepie nr 1 „Bazary” w Rzeszowie.

Sprawy rekordowego (jak na nasze rzeszowskie warunki) manka poniosła niewątpliwie odpowiedzialną karę, ale o czym to świadczy? Chyba o tym, że nasz aparat kontrolny handlu nie zdaje jeszcze w pełni egzaminu, że formy i metody latnych kontroli wymagają jeszcze więcej sprawności i większej operatywności.

A poza tym — bezwzględnie trzeba likwidować wszelkie „sit-uacje”, zakie przegrano handlu. E. O.

W sklepie „Bazarów” nr 1 w Rzeszowie

Refleksje na temat partii.

ODNOWA

P owiadamy. w bu- rziwym procesie który się u nas dokonuje, muszą ulec i już ulegają marksistowskiej rewizji wszystkie niemal dziedziny naszego życia. Nie może zostać przed tym procesem chyba nic: ani filozofia, ani ekonomika, ani estetyka, ani metody rządzenia państwem. Wulgaryzacja zbiera tana z dogmatem uczyniła nie byle jakie spustacznice w socjalistycznej myśli i nie byle jaką deformację socjalistycznej praktyki. Przed rewolucyjną rewizją nie może się dziś ostać nic. A partia? Również i partia, ba, przede wszystkim partia.

Wiemy już dziś z całą pewnością, że model partii, którego trzonem są nie mas partyjne, lecz partyjny aparat, partii zdyscyplinowanej na modłę wojskową, był nieodłączną częścią systemu, który nazywał się wprawdzie dyktatura proletariatu, a był w istocie dyktatura nad proletariatem.

Ten system partii nazywamy dziś stalinowskim. Był on stalinowski, jak stalinowski był system państwa i wszystkich jego instrumentów: nie tylko organów bezpieczeństwa, lecz również partii, Sejmu, czy nawet szkolnictwa. Gdy jednak mówimy o stalinowskiej koncepcji partii, przez którą ją dziś leninowskiej i skłonni jesteśmy jak gdyby z zapomnienia wydobyc gotową koncepcję leninowską i na jej wzór budować dziś naszą partię od nowa.

Wydaje się to znów wulgarnie i naiwne. W gruncie rzeczy Stalin w swoich wypowiedziach na temat partii w niczym niemal nie odstępował od koncepcji leninowskiej. Zawsze widać w koncepcji, a praktyka. Czy dlatego tylko, że Stalin był „nieodbył” okrutny? Czas już odrzucić takie tłumaczenie. Trzeba zresztą przyznać, że my w Polsce zaczęliśmy to już robić i staje się dla nas coraz widoczniejsze, że zawił system zrodzony w trakcie budowania socjalizmu — wówczas gdy zaniechano w codziennej praktyce stosowania marksistowskiej metody dialektycznej i gdy z konfrontacji teoretycznych, założonych z konkretną rzeczywistością, nie wyciągano konkretnych wniosków.

A Lenin? Lenin był dialektykiem i naukowcem marksistą. Nie było mu, niestety, dane długo kierować realizacją budownictwa socjalizmu, ale nigdy nie uważał siebie za nieomylnego i nigdy nie przyznawał oczu na krytykę, której dokonywało życie. Takim przeciw realnym, korygującym posunięciem było wprowadzenie NEP-u, co, jak wiadomo, na początek wcale nie znalazło jednomyślną aprobaty w partii. Można być przekonanym, że Lenin (a upoważniam do tego właśnie znajomość Lenina jako praktyka, rewolucji) nie wzbierałby się przed żadną zmianą modelu partii, jeśli by się okazało, że istnieje nie sprzyja temu, co jest najważniejsze: by partia była rzeczywistą awangardą socjalizmu i rzeczywistym, uznanym i ukończonym przywódcą mas. Lenin zapewniej nie zgodziłby się na nic, co jest tylko pozorami socjalizmu i pozorami rewolucyjnej partii.

Lenin opracowywał model partii głównie w warunkach konspiracyjnych oraz w warunkach rewolucji. W późniejszym okresie problemem tym zajmował się znacznie mniej. To — po pierwsze. Po drugie zaś — Lenin tworzył partię dla warunków rosyjskich. Po trzecie — i to najważniejsze — Lenin żył i działał niemal pół wieku temu. Powiadają, że potrafił się serdecznie śmiać. Wyobrażam sobie jakby się

uśmiechał, gdyby ktoś za jego życia postanowił np. żywcem stosować wszystkie koncepcje starego Marksa z samej tylko miłości i szacunku dla Marksa.

Gdy słucha się lub czyta w stenogramach różnych dyskusji ortodoksyjne, sztywne wyświadczenia na temat struktury i metod działania partii i ludowego państwa, gdy obserwuje się jak starym komunistom drża ręce przed wszelką nowością, jak skwapliwie gotowi są przynajmniej okna, by nie dopuścić sw. eżego powietrza choć przecięt marksizm jest niczym innym jak założeniem nieustannego dopływu świeżego wicheru do historii ludzkości — trudno się dziś śmiać. Ze wszystkich spustacznic w ruchu robotniczym najbardziej jest chyba to zjawisko strachu komunistów przed NOWYM, strachu, który podcina skrzydła, obniża lot. Zjawisko to dostrzegamy nie tylko w partiach krajów demokracji ludowej, lecz również w partiach krajów kapitalistycznych, w tym również w partii o takiej stawie rewolucyjnej, jak Komunistyczna Partia Francji.

Jakaż więc powinna być nasza partia? Zadaliśmy sobie to pytanie w okresie tak bardzo dla partii przełomowym, gdy w wielu ośrodkach nie stworzono jeszcze lub stworzono niewiele nowego, a stare albo zwalilo się w gruzy, albo też jest jeszcze bastionem starych porządków.

Są towarzysze, którzy boją się wielkich zmian. Nie żeby chcieli nawrotu do stalinizmu w jego najohydniejszej formie. Wręcz odwrotnie. Wypowiadają się za demokratyzacją, przeciwko stalinizmowi, za naprawą „błędów” i „wypaczeń”, ale kiwają głowami ze smutkiem, ubolewają, twierdząc: A jednak niedawno jeszcze partia cieszyła się szacunkiem, miała autorytet w kraju... A teraz — co chcemy zrobić z partią? Rozpuszczacie aparat partyjny, rozpuszczacie partię...

Badamy szczerzy. Czy zawsze był to — a zwłaszcza w ostatnich latach — autorytet i szacunek? Czy nie był to nabyty często autorytet siły, przy tym nie siły moralnej i politycznej? Siły nierzadko budzące strach przed ewentualną nagonką, cichą izolacją, lub nawet utratą pracy i w ogóle — wszechmocną instancją czy aparatu. A ja... „met nie strach, to bierne po... sukcesów i nieomylności „góry”? Jedno i drugie nie ma nic wspólnego z autorytetem i kierowniczą rolą rewolucyjnej partii. Czy nie pamiętamy jak szybko przestała istnieć partia w Poznaniu, gdy robotnicy wychodzili na ulice, choć do ostatniej chwili poznańska, a szczególnie ZISPO-wska organizacja określone były w oficjalnych ocenach jako tzw. „przodujące”. Przestała istnieć, choć poznański aparat partyjny nie próżnował i nieraz — jak się to mówi — ze skóry wylaził, by zdobywać dla partii szacunek. Jeśli, jak się okazało, nie potrafił tego osiągnąć, to m. in. dlatego właśnie, że długie lata na nim, na aparacie partyjnym spoczywał akcent, nie zaś na masach partyjnych.

Mamy już dziś zresztą sporo nowych doświadczeń. Oto kształtują się nowe metody kierowania organizacjami społecznymi i kształtowania opinii publicznej. Oto wiele instancji oparło swą pracę o środowiskowe komisje, oto zgodnie z wolą mas partyjnych zmienia się skład osobowy kierownictwa wielu instancji. Robi się to wszak zupełnie po nowemu bez urzędowego nacisku ze strony komitetów i bez komenderowania. Zmiany odbywają się jeszcze powoli, ale tam gdzie się odbywają, są trwałymi i konkretnymi osiągnięciami partii. Na powolność tych zmian wpływa m. in. właśnie fakt, że wielu towarzyszy nie umie zdecydować się na to, by partię zmieniać nie drogą naklejenia plasterków z kojącym balsamem, lecz by zmieniać ją rewolucyjnie, budując od nowa. I przypomnijmy sobie jeszcze jak nagminnie ludzie w Polsce mówili o posunięciach partii i rządu „oni chcą”, „oni

każą”, „oni zarządzili”. A przecież teraz coraz częściej zaczyna się mówić „my”.

Myślę, że ci, którzy przypuszczają, że demokratyzacja oznacza ma jakąś anarchię lub rezygnację z kierowniczej roli partii. Tak w gruncie rzeczy wyobrażają sobie przyszłość zarówno ci, którzy po prostu nie chcą socjalizmu, jak i ci, którym (nie gniewajmy się na nich) zbrakło wiary w możliwość przywrócenia temu pojęciu właściwej treści, jak i ci, dla których pojęcia „rewolucja”, „socjalizm”, „dyktatura proletariatu” nieodłącznie kojarzą się li tylko z działaniem „twardej ręki”, zlagodzonej jedynie w bardziej okresowej demokratyzacji. W rzeczywistości zaś praktyka demokracji socjalistycznej musi się w równej mierze przeciwstawić zarówno starym metodom działania na komendę, co i nowym wyobrażeniom o kierowniczej roli partii jako o jakiejś zmęczonej, przywilejowej jałowości na marginesach życia.

Nigdy jeszcze, jak dziś, nie była nam tak nieodzowna prawdziwa rewolucyjna partia. Właśnie dziś, właśnie dlatego, że zrywamy z nadmierną centralizacją, że stajemy na gruncie swobodnej działalności obywatela. Właśnie dlatego, że chcemy wymiany poglądów, że odrzucamy doktrynerskie tezy, a miejsce funkcjonujących dotychczas magicznych zaklęć odajemy racjonalistycznemu myśleniu i codziennej konfrontacji marksizmu z rzeczywistością. Właśnie teraz jest nam potrzebna partia, związek ludzi gotowych raz jeszcze od nowa, korzystając z gorzkich doświadczeń, stać się awangardą socjalizmu w Polsce. Musimy mieć partię, którą określać będzie nie ilość członków i nie ilość odbytych zebrań. Partię, o której autorytetie decydować będzie nie urzędowe poparcie płynące z góry, ani blichtr lokalu partyjnego; partię, która zdolna będzie wskrzesić takie pojęcia, jak „aktywista” i „ideowość”; partię, która, obok uczciwości, za cnotę pierwszą uzna — odwagę. Chcemy mieć związek ludzi, którym obce jest karierowiczostwo i którzy dla intrygantnej posady i laurowych wieńców nie poświęcą skromnej służby narodowi i ludzi, którzy chcą jutro wiedzieć więcej niż dziś, którzy nie dadzą się więcej nikomu oszukać, i którym zawsze za ciano będzie w ramach jakiegos „krótkiego kursu socjalizmu” dla ubogich duchem.

Takiej partii nie tworzy się przy pomocy instrukcji, choćby była najlepsza. Taką partię powstać musi na dole, w tzw. szeregach partyjnych, w partyjnych organizacjach. I ten proces, proces tworzenia się partii musi odbywać się w ścisłej więzi z narodem.

M. Wołodarska



Niewykonalne tegorocznych orzek zimowych może w znacznym stopniu obniżyć plony zbóż jarych w roku przyszłym. Dlatego też należy dołożyć starań, aby tam, gdzie gleba jeszcze nie jest zamrznięta jak najzbytniej dokończyć orki zimowe.

Ludzie oczekują nie tylko zmian personalnych

O becnie bardzo często można się spotkać w powiecie z zarzutem, że z tą demokratyzacją na dole to coś nie tak jakby wynikało z referatu tow. Gomułki na VIII Plenum KC. Wobec tego, że uważam sprawę demokratyzacji naszego życia za realną wówczas tylko, kiedy faktycznie urzeczywistni się ją na tzw. szczeblu powiatu — w terenie, dlatego poruszę kilka, według mnie, ważnych problemów, wymagających bardzo szybkiego uregulowania.

Rozważania na temat Instancji

Chodzi mi o zdolność instancji partyjnej — KP do przeprowadzenia podstawowych założeń VIII Plenum KC w organizacjach. Dotychczasowy skład członków komitetów powiatowych, podobnie jak i innych Instancji partyjnych do Komitetu Wojewódzkiego włącznie, nie gwarantuje takiej zdolności. Członkowie plenum faktycznie wybierani byli dotychczas przed konferencjami przez aparat partyjny. Zawsze z góry.

Jeżeli chodzi o członków Komitetu Wojewódzkiego to w biurach KW, zaś członków Instancji powiatowych w biurach KP. Typowano ludzi, kompletowano teckie akt personalnych i ustalało się tego, który miał zgłosić te kandydaturę na zebraniu organizacji partyjnej. Często byli ludzie, którzy z urzędu „musieli” być członkami instancji. Innych znów uważano za działaczy, bo całkowicie zgadzali się z linią partii chociażby wiedzieli, że linia ta nie zawsze jest „prosta”. Byli też i tacy, którzy niezbędni byli w składzie instancji z uwagi na skład socjalny. Więc jak już nadmieniam, ludzi tych w zasadzie typował, dobierał aparat, czasem przy udziale egzekutywy a formalnie tylko wybierało zebranie podstawowych organizacji. Podobnie rzecz się miała z wyborem; już na konferencji partyjnej, ludzi w skład komitetu.

Dlatego taka konferencja czy też wyłoniona przez nią instancja nie była reprezentacją ogółu członków partii danego terenu i dlatego teraz po VIII Plenum KC tak trudno instancjom partyjnym w powiecie zdobyć się na energiczne kroki w kierunku zmian w terenie, których tak się od partii oczekuje.

Czy wszyscy są winni?

Nie ulega wątpliwości, że praca w aparacie partyjnym, a szczególnie w powiecie, nie była nigdy zbyt atrakcyjną i dlatego nabor „aparaczków” zawsze napotykał na poważne trudności. Praca w aparacie nie była też nigdy zbyt dobrze wynagradzana. A jeżeli weźmiemy pod uwagę system jakim rozdzieliliśmy w okresie ubiegłym, to zdany sobie sprawie, kto szedł do pracy w aparacie. Na podstawie własnego kilkuletniego doświadczenia w aparacie

mogę stwierdzić, że do pracy w aparacie szli ludzie, których nie urzekał urok stojącej „Warszawy” przed gmachem KP, ale tacy, którzy wierząc święcie w dobre intencje partii chcieli jej służyć. Do aparatu szli też ludzie nie zawsze przygotowani ideologicznie i politycznie, a rekomendacją ich był li tylko tzw. krąg gosłup polityczny. Nic więc dziwnego, że nie zawsze oni mogli wypełniać trudne bądź co bądź zadania zawodowego działacza.

W trakcie pracy, wskutek panującego systemu, wypacali się i ci dobrzy. Mogło się tak dzieć dlatego, że aparat stał ponad partią, ponad instancją. W zasadzie nie odpowiadał przed nikim, a jakże często usurpował sobie prawo pociągania do odpowiedzialności członków instancji a nawet całych instancji niższego szczebla.

Nadmierne rozbudowany, zbiurokratyzowany aparat partyjny nosił w sobie tendencje wypaczenia charakterów ludzi i dlatego dziś niewiele jest takich pracowników, którym by można było „zarzucić” wiar na realizację poprzedniej linii partii.

Zdecydowanie wypowiadam się przeciw szermowaniu nieodpowiedzialnym, szkodliwym hasłem: wszyscy ludzie z aparatu są winni. Nie wolno winić nikogo za to, że w ubiegłym okresie aktywnie realizował linię partii i władzy ludowej. Jest tylko jeden zasadniczy miernik postawy aktywisty czy pracownika aparatu — jego aktualny stosunek do uchwał VIII Plenum KC. Oczywiście chodzi mi o aktywny udział w dziele wykonywania wytycznych nowego kierownictwa partii.

Dlatego trzeba zważyć śmiało i zdecydowanie wszelkie próby wyszukiwania „stalinowców”. Tacy „łowcy” nie mają nic wspólnego z dobrze pojętym interesem naszego narodu. A takie wyczyny są wodą na młyn z jednej strony dla wojujących reakcjonistów, a z drugiej dla konserwatywnych elementów w łonie samej partii.

Nie zaprzeczam to wcale faktów, że muszą odejść ludzie skompromitowani swoją nieudolnością, nieuctwem, a ponadto ludzie, których znienawidziło środowisko za ich niegodne postępowanie, dygnitarstwo, wredny stosunek do ludzi i ich trosk.

Nowy aparat partyjny, uszczuplony naturalnie do minimum, nie może pozostawić w sobie nic z tego, co mogłoby chociaż w minimalnym stopniu stwarzać pozory niestawnej przeszłości aparatu okresu stalinowskiego. Wśród dotychczasowych funkcjonariuszy partyjnych nie brak ludzi, którzy z odsłoniętą twarzą staną i stają wobec organizacji, wobec klasy robotniczej i chłopstwa. Ale dobór tych ludzi nie może być znowu dziełem jednostek z nadzórnej instancji, lecz przede wszystkim samej instancji partyjnej, która winna wziąć na siebie odpowiedzialność za pracę aparatu.

Zmierzch wszechmocnej nomenklatury

Przeszkoda, a nawet szkoda w stosunkach instancji z zakładami i instytucjami i ich organizacjami partyjnymi było bardzo drobiazgowo, niesłuszne ingerowanie w sprawy kadrowe. Tzw. wszechmocna nomenklatura, nie tylko narzucała niepotrzebne czynności aparatowi i egzekutywie, lecz także odbierała podstawowe prawa POP i zdejmowała odpowiedzialność z ludzi — działaczy partyjnych z dana instytucje czy zakład.

Polska rewolucja październikowa zmieciała za jednym zamachem te wynaturzenia. Załogi robotnicze wypowiedziały się przeciw kacykom. Ręce ro

botników wyniosły na stanowiska ludzi, cieszących się zaufaniem załogi — bez uzgadniania opinii, bez zatwierdzania przez kilka szczebli. Praktyka zdrowego rozsądku, opinii klasy robotniczej zdężdżającej ciężar odpowiedzialności wzięty niesłusznie na siebie przez towarzyszy z powiatu czy województwa i wskazuje na demokratyczne rozwiązanie problemów nomenklaturalnych.

! kilka spraw różnych

Nie jest wcale powiedziane, że posiedzenia, narady, konferencje to nie forma pracy partyjnej. Są one konieczne i nie zbędne. Ale...

To ale dotyczy częstotliwości zebrań, sposobu ich przygotowywania i przeprowadzania a przede wszystkim wyciągnięcia z nich wniosków dla praktycznej działalności. Największą chyba plagą w naszej pracy są uchwały. Tak, uchwały. Gdybyśmy tak pobierali te wszystkie uchwały zebrań, egzekutyw, plenariów posiedzeń i konferencji KP, KM i KW w naszym tylko województwie to zebraliśmy byśmy niejednego wagon makiulatury — bo w zasadzie większość tych uchwał zmarała śmiercią naturalną w biurkach sekretarzy, a niektóre z nich dzisiaj mogą być przykrym świadectwem naszej nieudolności i nie tylko nieudolności. Stąd wniosek: — mniej uchwał, więcej pracy z ludźmi, wśród ludzi.

W ostatnim okresie narzekaliśmy na brak informacji ze strony władz centralnych, partii i rządu — miało to według naszego zdania być usprawiedliwieniem naszej dezorientacji, czy też nierobstwa. Chciałbym jednak wspomnieć, że nikt z nas albo prawie nikt nie wysunął problemu fałszywej oceny przez KW i KC naszej informacji oddolnej o sytuacji i nastrojach w społeczeństwie w okresie do VII Plenum KC. Każdy głos oddolny oddający prawdziwe nastroje mas pracujących był traktowany jako wrogi, albo miał świadczyc o rzekomej nieudolności terenowych władz partyjnych.

Aby mieć stale faktyczny obraz nastrojów społeczeństwa niezbędna jest szybka informacja z góry i wnikliwe wsłuchiwanie się w głosy oddolne.

Poruszyłem tylko kilka moim zdaniem spraw, których rozwiązanie uzależnia postęp demokratyzacji na tym podstawowym szczeblu organizacyjnym partii i państwa, jakim jest powiat. Ludzie pracy w zakładach przemysłowych, instytucjach, na wsi, przyjęli z ołbrzymią radością program kierownictwa partii ogłoszony na VIII Plenum KC. Po raz pierwszy bez przymusu, bez zaklamania deklarują swoje gorące poparcie nowej linii partii. Ale dla podstawowych mas partyjnych i bezpartyjnych linia partii to nie tylko ta w KC, dla nich niemierną wazna, a nawet bezpośrednio bliska jest realizacja tej linii w powiecie, w gromadzie. Dla tego też nie bedziemy mogli długo zastanawiać się VIII Plenum KC, zmianami na stanowiskach w KC i w radzie. Ludzie chcą zmian tu u nas, na dole. Chodzi im zresztą nie tylko o zmiany personalne, ale i to przede wszystkim o zmiany metod, systemu i stosunku do ich żywotnych soraw. A w tych sprawach śmiejmy twierdzić, że w naszym województwie nie jesteśmy jeszcze na „etapie” VIII Plenum.

TADEUSZ KIELAR I sekretarz KP PZPR w Jaśle



# 17 lat pracował jako lekarz nie posiadając uprawnień

Wojewódzka prokuratura w Kielcach prowadzi obecnie do chodzenie w sprawie Adama Czyży, który nie mając odpowiednich uprawnień i posługując się odpisem dyplomu wydanego przez Uniwersytet w Poznaniu w 1937 roku, pracował jako lekarz.

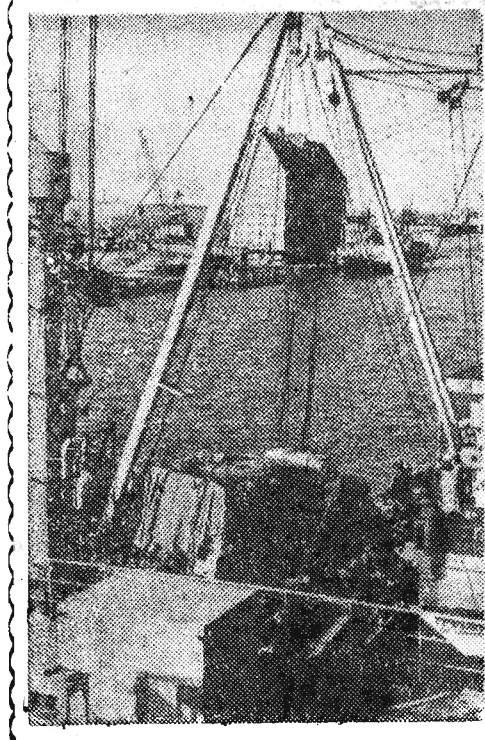
Adam Czyż od wyzwolenia zajmował na terenie województwa kieleckiego szereg różnych stanowisk lekarskich. Do niedawna był on m. in. kierownikiem wydziału zdrowia Prez. WRN w Kielcach, a poprzednio pełnił przez dłuższy czas funkcje dyrektora naczelnego szpitala w Radomiu.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że Czyż przed 1939 rokiem był słuchaczem I roku wydziału medycznego Uniwersytetu w Poznaniu, lecz I roku studiów nie ukończył, jak również nie ukończył żadnej innej wyższej uczelni medycznej. Czyż niemal przez 17 lat posługiwał się fałszywymi dokumentami.

Dochodzenie w sprawie Czyży nie zostało jeszcze ukończono.

# Szwajcarska maszyna do pakowania przyspieszy produkcję makaronu

Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych, należące do największych w kraju, otrzymały ze Szwajcarii nową maszynę do pakowania makaronu. Nowa maszyna została już zmontowana. W ciągu jednej godziny potrafi zapakować 1800 kg makaronu, a więc tyle co 28 pakowaczek ręcznych.



### W ZSRR

Z portu leningradzkiego wypłynął do Antarktydy statek flagowy „Ob” wioząc radziecką ekspedycję. Drugi rejs antarktyczny statku „Ob” trwać będzie 7 miesięcy. W ciągu tego czasu statek przepłynie ponad 35.000 mil morskich.

Na zdjęciu: Zaladunek samochodu terenowego do ładowni statku „Ob”.

CAF

# Interesujące pozycje wydawniczo Centralnego Domu Twórczości Ludowej

Wydawnictwo Centralnego Domu Twórczości Ludowej rozpoczęło publikowanie pozycji repertuarowych dla potrzeb amatorskich zespołów teatralnych. Tomiki serii ukazują się na razie na powielaczu, w nakładzie trzech tysięcy egzemplarzy i dostarczane są zespołom świetlicowym przez wydział kultury rad narodowych. Centralny Dom Twórczości Ludowej czyni w dalszym ciągu starania o umożliwienie mił w roku przyszłym publikowania swych wydawnictw drukiem.

Do końca bież. roku zespoły amatorskie otrzymają m. in. następujące teksty: „Wieczory poetyckie” — Majakowskiego, Helnego, Kasprowicza i Kryłowa. Będą to montaż utworów tych poetów, zaopatrzone w notatki biograficzne oraz krótkie charakterystyki ich epok.

Wszystkich dziedzinach na szczytach gospodarki narodowej dokonują się poważne zmiany, których istotnym i głównym celem jest demokratyzacja życia społecznego i gospodarczego. Uważamy, że powinna ona również objąć i handel wiejski.

Toteż ze swej strony chcemy wysunąć pewne propozycje przeprowadzenia zmian w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na wsi. Wydaje nam się, że dotychczasowa struktura organizacyjna gminnych spółdzielni nie odpowiada już istniejącym warunkom i potrzebom ludności wiejskiej.

Propozycje nasze idą w kierunku rozszerzenia wpływu chłopów na działalność GS, usprawnienia zaopatrzenia i skupu, obniżenia kosztów własnych i odbiurokratyzowania spółdzielczości wiejskiej tzn. żeby GS były naprawdę spółdzielniami chłopskimi a nie jedynie handlowym aparatem dystrybucyjnym między miastem a wsią.

Jesteśmy również zdania, że warto sięgnąć do tradycji ruchu spółdzielczego, wziąć stamtąd co jest dobre i korzystne, a równocześnie odrzucić to co złe w GS, co wywarzało dotychczas dystans między chłopem i co czyniło z GS instytucję nie dla chłopów ale nad nimi.

### STRUKTURA GS I ZAOPATRZENIE

Wiemy, że te zmiany, które wysuwamy nie rozwiązują całkowicie problemu, omawiamy tylko część spraw. Czy we wszystkim mamy rację, jest to rzecz dyskusyjna, natomiast oczekujemy, że działacze chłopscy powiedzą coś więcej na ten temat.

Tak więc w detalicznym handlu spółdzielczym chodziłoby o rozszerzenie kompetencji zarządu i rady, zbliżenie spółdzielni do jej członków, skoncentrowanie działalności na lepszym niż do tej pory zaopatrywaniu ludności w artykuły codziennego spożycia i w artykuły niezbędne dla produkcji rolnej.

W hurcie spółdzielczym wysuwa się na ośrodek problemu skrócenia drogi masy towarowej od wytwórcy do konsumenta. Naszym zdaniem, ekonomiczniej będzie dokonywać dostawy towarów do hurtu PZGS z pominięciem central branżowych, a w uzasadnionych przypadkach bezpośrednio do detalu w ramach organizowanego tranzytu. W ten

# Rozstrzygnięcie IV ogólnopolskiego konkursu na film amatorski

Rozstrzygnięty został IV ogólnopolski konkurs na film amatorski. Spośród 99 nadesłanych na konkurs filmów jury przyznało Wielką Nagrodę w postaci kamery filmowej zespołowi Amatorskiego Klubu Filmowego przy WDK w Katowicach za film pt. „Ślepcy”. W dziale filmów sportowych za najlepsze uznano: „Na stadionie” (zespół AKF „Warszawa”) i „Spotkanie czerwcowe” (zespół PITK — Warszawa). Wśród filmów turystyczno-krajoznawczych pierwszą nagrodę otrzymał zespół AKF przy WDK w Katowicach za film „Zamek Malborski”. Ten sam klub otrzymał także pierwszą nagrodę w dziale filmów różnych za film pt. „Kasztany”. Przyznano także nagrody drugie i trzecie oraz wyróżnienia.

sposób osiągniemy szybszą realizację zamówień i dostaw, poczynimy znaczne oszczędności w kosztach i powiemy bezpośrednio przez hurt PZGS, konsumenta wiejskiego z produkcją, co oczywiście wpłynie na jej właściwe ustalenie i na jakość towaru.

Dostawy loco stacja kolejowa PZGS i magazyn lub sklep GS stwarzają warunki rentowności każdej spółdzielni a ponadto zwalniają zarząd GS od kłopotów, związanych z

Zlikwidowanie całego aparatu do spraw kontraktacji i kosztów z nią związanych, przyniesie znaczne oszczędności w naszej gospodarce. Przeznaczenie tych oszczędności na podwyższenie cen artykułów dotychczas kontraktowanych zachęci już w wielu wypadkach rolnika do prowadzenia opłacalnych upraw i hodowli.

Chcemy zwrócić uwagę na niezmiernie ważną sprawę. Stosowana obecnie forma wyliczania należności za sprze-

nie funduszu plac, pozostawiając ilość zatrudnienia oraz wysokość plac zarządowi i zespołowi pracownicemu spółdzielni.

### BUDOWNICTWO, KREDYTY itd.

POTRZEBY w zakresie inwestycji i kapitalnych remontów mają być zawsze zgodne ze statutem spółdzielni ustalone przez walne zgromadzenie w formie wieloletniego planu rzeczowego z określeniem kolejności w odcinkach rocznych z równoczesnym określeniem sposobu wykonawstwa i źródeł ich sfinansowania.

Wzbudzi to większe zainteresowanie członków spółdzielni samym projektem inwestycji i jej planem oraz szczegółowym kosztorysem. Ustalenie wysokości koniecznych środków finansowych pobudzi członków spółdzielni do czynów społecznych, które pozwolą na wykonywanie inwestycji taniej, a swoboda i wybór wykonawcy robót wpłynie na ich jakość i terminowość.

W inwestycjach poza limitowych jak również limitowych sposobem gospodarczym (jeżeli są tańsze i lepsze w wykonaniu) spółdzielnia musi zawsze mieć zabezpieczone potrzebne jej zaopatrzenie materiałowe w formie zwolnienia pobrania z puli towarów budowlanych odpowiedniego procentu na własne cele inwestycyjne.

Brak zabezpieczenia materiałowego, powoduje, że spółdzielnia wykonująca inwestycje limitowe zawsze sposobem innym, nie oglądając się na koszty, zaś inwestycje poza limitowe mimo posiadania środków często nie są wykonywane z braku dostatecznego zabezpieczenia materiałowego. O tym, jaką część materiałów budowlanych, przypadającą dla spółdzielni ma ona przeznaczyć na własne cele inwestycyjne winno decydować walne zgromadzenie. Wpłyne to na większe zainteresowanie się zarządu i samorządu spółdzielni daną inwestycją oraz jakością wykonywanej roboty.

Parę słów o prowadzeniu wszelkiego rodzaju nakładów produkcyjnych i usługowych. W zasadzie GS mogą prowadzić zakłady produkcyjne bezpośrednio z uzupełnieniem swego zaopatrzenia. Oczywiście jeżeli to wynika z istniejących potrzeb członków spółdzielni, za ich zgodą i przy posiadaniu odpowiednich warunków lokalowych względnie zakumulowaniu środków finansowych własnych i obcych na ich uruchomienie, przy zapewnieniu rentowności wyników.

Brak środków własnych zmusza spółdzielnię do korzystania z kredytu bankowego, lecz dotychczasowa kontrola banku idąca za tym kredytem, była zbyt drobniągowa i w wielu wypadkach niecelowa. Hamowała ona inicjatywę zarządu spółdzielni, skomplikowane przepisy bankowe są przez członków samorządu i zarząd spółdzielni mało zrozumiałe i stąd odcinek gospodarki finansowej jest przez nich najczęściej niekontrolowany.

Kredytowanie spółdzielni przez bank winno odbywać się pod posiadane zapasy i brakujące środki własne. Zabezpieczeniem kredytu bankowego winien być weksel gwarancyjny spółdzielni oraz sedowana na rzecz banku zapasy towarów do wysokości kredytu.

PRZEDSTAWILIŚMY kilka wniosków dyskusyjnych, ramy tego artykułu ograniczają szersze ich omówienie jak również nie dają nam możliwości omówienia wielu innych wniosków. Zdajemy sobie także sprawę, że przywrócenie spółdzielczej samorządności, wyzwolenie twórczej inicjatywy mas członkowskich, realizacja naszych wniosków może nastąpić tylko w powiązaniu i wyniku zmian społecznych kierowania i planowania całości gospodarki narodowej.

- Fr. Lotz kier. działu finansowego WZGS
- St. Moch kier. działu samorządu
- J. Wiśniewski kier. działu rewizyjnego
- St. Baçal kier. sekcji zaopatrzenia

# O zmiany w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na wsi

(Artykuł dyskusyjny)

transportem towarów do spółdzielni. Transport towarów do poszczególnych sklepów organizuje GS we własnym zakresie.

Nawiązanie bezpośrednich kontaktów hurtu PZGS z zakładami produkcyjnymi zapewni właściwy profil produkcji jak również skoncentruje cały wysiłek PZGS na zapewnieniu sobie i GS wykonania planu obrotów przez zakup odpowiedniej i dostatecznej ilości towarów.

### SKUP I BODŹCE WZROSTU PRODUKCJI ROLNEJ

SKUP do czasu istnienia obowiązkowych dostaw, powinien pozostawać przy GS, zaś po ich zniesieniu przy PZGS z dotychczasową siecią skupu i kontrolą komitetów członkowskich oraz komisji gospodarzej PZGS z przedstawicielem każdej spółdzielni. Pro wadzenie skupu przez PZGS uzasadniamy koniecznością angażowania do tych prac ludzi z odpowiednimi kwalifikacjami, którzy przy różnorodnych artykułach skupu nie mogą być odpowiednio wykorzystani przez GS, na skutek czego skupo w większości naszych spółdzielni pracuje ze stratami. Również przyjęcie zasady, że GS ma obejmować teren działania GRN nie pozwoliło by spółdzielni na prowadzenie skupu z uwagi na brak pomieszczeń, magazynów oraz angażowanie i należyte wykorzystanie kwalifikowanych pracowników.

Skoncentrowanie skupu w PZGS pozwoli przy utrzymaniu dotychczasowej sieci na zniesienie administracji skupu w GS, instruktażu w PZGS i pełne wykorzystanie kwalifikacji pracowników do operatywnej działalności, co w efekcie końcowym wpłynie na rentowność skupu.

Nic nie stoi na przeszkodzie, by sprzedaż produktów rolnych, skupowanych od rolników już obecnie, w jak najszerszym zakresie odbywała się bez pośrednictwa central branżowych, a po przejściu skupu przez PZGS, bezpośrednio od odbiorców. Ewentualnym koordynatorem sprzedaży może być WZGS i CRS. Wyeliminowanie pośrednictwa poszczególnych central branżowych przyniesie poważne oszczędności w kosztach osobowych i rzeczowych. Pozwoli to na zwiększenie cen artykułów placonych rolnikom, względnie zmniejszenie ceny sprzedaży i kosztu własnego produkcji. Jako pierwsze winny ulec likwidacji centrale: Przedsiębiorstwo Obrotu Związków Rolniczych, Polskie Zakłady Zbożowe, Centrala Nasienna, Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych, Zarząd Jajczarsko-Drobiarski.

Kontraktacja płodów rolnych winna być stopniowo likwidowana, a bodźcem do prowadzenia poszczególnych upraw i hodowli będzie odpowiednia cena oraz bezpośrednie umowy zakładów produkcyjnych z rolnikami. Kontraktacja w dotychczasowej formie oddala a nie zbliża członków do spółdzielni, gdyż w wielu wypadkach wykonywana była pod naciskiem szeroko rozbudowanej administracji naszych spółdzielni, jak również aparatu państwowego, oraz premiowania towarowego.

Finansowanie skupu od rolników należy oprzeć na wypłacie gotówki przez spółdzielnię lub według jej uznania przez GKS. Środki finansowe na skup powinna spółdzielnia otrzymywać jak dotąd z kredytów państwowych, oprocentowanych jednak tylko w wysokości 2 proc., a nie jak obecnie 4 proc.

### KADRY I PLACE

PROPONUJEMY znieść dotychczasowy sposób limitowania zatrudnienia i przeciętniej płacy, a w to miejsce wprowadzić tylko limitowanie funduszu plac, wskaźnikiem procentowym i sumą od ogólnego obrotu. Pość zatrudnionych oraz wysokość wynagrodzenia w ramach przyznanego funduszu plac pozostawiać całkowicie do decyzji zarządu i zespołu pracowniczego spółdzielni.

Pozostawienie ilości zatrudnionych do decyzji zarządu i zespołu pracowniczego wpłynie na zwiększenie wydajności pracy i podniesienie wynagrodzenia. Wytłoczne CRS winny jednak umożliwić spółdzielni właściwe rozwiązanie sprawy zatrudnienia przez określenie: a) ogólnych ram organizacji pracy i zakresu działalności skupu, b) sposobu podziału ogólnego funduszu plac pomiędzy pracowników skupu z uwzględnieniem ich kwalifikacji i pełnionych czynności oraz wyodrębnienie pewnej puli na administrację ogólną spółdzielni, rezerwy na godziny nadliczbowe, urlopy planowane i nieplanowane. Rezerwy te będą rozliczane na koniec roku, c) zapewnienia wykonalności planu skupu asortymentowo przez potrącenie pewnego procentu z puli funduszu plac, przypadającej na pracowników skupu.

Duże znaczenie posiada stowienie pracownikom bodźców materialnego zainteresowania w oszczędności kosztów rzeczowych skupu oraz wykonaniu i przekroczeniu planowego zysku spółdzielni z tym, że za oszczędności w rocznych kosztach rzeczowych, przy równoczesnym osiągnięciu planowych dochodów rada spółdzielni na wniosek zarządu przyznaje część oszczędności w myśl specjalnej rocznej umowy zakładowej jako dodatkowe wynagrodzenie dla pracowników skupu.

Koszty dla zaopatrzenia powinny być limitowane wskaźnikiem procentowym i sumą od obrotu, z wyodrębnieniem funduszka kosztów osobowych (funduszu plac). Uzyskane oszczędności w kosztach rzeczowych najluszniej będzie podobnie jak w skupie w części podzielić pomiędzy pracowników zaopatrzenia. Również i tutaj należy znieść limitowanie zatrudnienia i przeciętniej płacy, i analogicznie jak w skupie wprowadzić limitowa-





RZESZÓW
Dyżurny nocny: Apteka Społeczna nr 81. Plac Wolności
Dyżurni stali: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 38

ZORZA (ul. 3 Maja)
Pan inspektor przyszedł godz. 16, 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hiberna) -
Czyścibuty - godz. 17 i 19

Teatr
PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Klub kawalerów” - godz. 19

W.D.K.
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Zw Zaw. ul. Okrzei 7
godz. 16 - „Z piosenka jest nam wesoło” świetlica dziecęca

Radio
Program I - na fal 1322 m
Program dnia: 8.18 11.50 17.00
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00

Program II - na fal 367 m
Program dnia: 6.56 16.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00

Towaru jest dość - ale żadnych atrakcji nie zapowiadamy

(Wywiad z kierownikiem WZH tow. Czarnkiem)

Zbliża się okres zwiększonych zakupów przedświątecznych, zarówno artykułów spożywczych jak i przemysłowych. W sklepach rzeszowskich notujemy już obecnie nieco bardziej ożywiony ruch.

— Nie zapowiadamy w handlu żadnych specjalnych atrakcji — stwierdza na wstępie tow. Czarnek, ale zaopatrzenie w podstawowe artykuły, za równo spożywcze jak i przemysłowe, będzie wystarczające.

Najpierw — jeśli chodzi o artykuły spożywcze. A więc mąki i cukru mamy pod dostatkiem. Wystarczający jest również zapas marmolady i maku oraz tłuszczów, jak: masło, czy smalec. Jak co roku w tym okresie handel mięsny dostarcza też znacznie szerszy asortyment wyrobów wędliniarskich.

Nieco trudniejsza jest sprawa z jajkami zarówno świeżymi jak i tymi z „wapna”, gdyż nie posiadamy szczególnie dużych zapasów i nie ma możliwości dokonania przetrzutow z innych województw.

Uwaga mieszkańcy Rzeszowa!

Dzisiaj, tj. we środę 5 bm odbędzie się zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Obrady toczyć się będą w sali Domu Kultury WSK przy ul. Dąbrowskiego. Początek sesji o godz. 9 rano.

Ogłoszenia drobne Lokale

MŁODE małżeństwo (bezdziecne) poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 3 miesięcy w Rzeszowie, względnie na peryferiach Rzeszowa blisko autobusu. Zgłoszenia kierować na adres: Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 56 (Inter-nat) pokój 14. G-475

Czytelników „Nowin” interesuje zapewne zaopatrzenie sklepów cukierniczych w szeroki asortyment słodyczy na choinki. Otóż stwierdzam, że cukierków różnego rodzaju będziemy mieli pod dostatkiem. Gorzej tylko z jakimiś bardziej efektownymi słodyczami w staniolu, bo tego nie będzie. Co najwyżej otrzymamy pewne partie cukierków w celofanie. Innych — różnych pierniczek, ciasteczek, precelków itp. nie powinno zabraknąć.

A sprawa samych choinek? — Nie posiadamy jeszcze dokładnego rozważania ilościowego, uważam jednak, że nie powinno ich w naszych miastach zabraknąć. Nieco trudności mamy natomiast z dostatecznym zaopatrzeniem rynku w różne ozdoby choinkowe (głównie banki), gdyż ten towar, jak wiadomo, eksportujemy co roku za granicę. Nie będzie natomiast żadnego kłopotu z ogniami sztucznymi (choć jakość ich jest na ogół bardzo niska), ani też ze świeczkami choinkowymi — bo tych mamy w handlu pod dostatkiem. Gorzej natomiast z małymi żarówkami elektrycznymi i całym kompletem do elektrycznego oświetlenia choinek, gdyż towaru tego nie posiadamy zbyt wiele.

W okresie przedświątecznym ludzie czynią również znacznie większe zakupy artykułów przemysłowych. Jak przedstawia się zaopatrzenie na tym odcinku?

— Jeszcze raz podkreślam, że żadnych atrakcji nie zapowiadamy ani w obuwiu, ani też w tekstyliach i galanterii czy konfekcji. Niemniej jednak nie obawiamy się jakichś szczególnie rażących braków towaru.

W artykułach przemysłu chemicznego i kosmetycznego produkcji krajowej, również żadnych trudności nie ma.

Na koniec naszej rozmowy tow. Czarnek podkreśla, że nasz aparat handlowy poszczególnych pionów pracuje coraz operatywniej, a zaopatrzeniowcy wykazują dużo inicjatywy i ofiarności w jak najlepszym zaopatrzeniu sklepów w potrzebne towary, wykorzystując w tym kierunku wszelkie możliwości i dostępne źródła.

czególnych pionów pracuje coraz operatywniej, a zaopatrzeniowcy wykazują dużo inicjatywy i ofiarności w jak najlepszym zaopatrzeniu sklepów w potrzebne towary, wykorzystując w tym kierunku wszelkie możliwości i dostępne źródła.

Rozmawiał E.O.

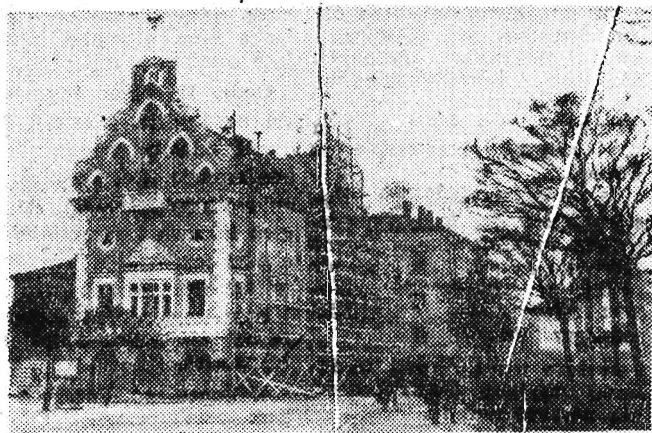
Tak nie można postępować

W ubiegłym miesiącu odwiedziło Słocinę kino objazdowe. Zapowiedziano wyświetlenie dwóch filmów. Oczywiście, od powiednio do tego podniesiono opłatę. Brak prądu zmusił jednak obsługę do przerwania seansu.

Kierownik kina nie zdecydował się na zwrot pieniędzy, obiecał natomiast przyjechać w dniu następnym i dokończyć wyświetlanie filmu.

Mineło już wiele dni. Mieszkańcy Słociny czekają. Czy na długo starczy im wiary w uczciwość kierownika?

L. Kupkowski



Ostatnio prowadzone są prace nad odnowieniem tradycyjnej siedziby Okręgowego Urzędu w Rzeszowie. Na zdjęciu: Piękny fronton rzeszowskiego ratusza w nowej szacie.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Przed bokserkim spotkaniem juniorów: Polska — NRD

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 10 grudnia br. odbędzie się w Rzeszowie w hali KBW za Wisłokiem międzynarodowe spotkanie bokserkie juniorów Polska — NRD (Przygotowania do tego spotkania prowadzi Sekcja Boks WKKF już od kilku tygodni).

Obecnie podajemy kilka najaktualniejszych informacji o temacie tych przygotowawczych. A więc w niedzielę 9 bm. wycieczym, przyjedzie do Rzeszowa ogółem 23 zawodników — juniorów z całego kraju na obóz przygotowawczy, który będzie trwał w naszym mieście przez cały tydzień. Będzie to zawodnicy drużyn I, II i III ligi z Warszawy, Gdańska, Bydgoszczy, Wrocławia, Katowic i in. od wagi papierowej do ciężkiej.

Wśród nich Sekcja Boks WKKF wyznaczyła na obóz 4

zawodników z woj. rzeszowskiego, a mianowicie: Rzeziński, Krawiec, Krawiec, Małach, Rohana (Płońsk), Przemyski (Start — Przemyski). W każdej wadze przewidziano po 2 zawodników, z których lepszy wejdzie pod koniec obozu na gotowawczego w składzie reprezentacji Polski.

Na kierownika obozu SB WKKF wyznaczyła ob. Józefa Dempiaka z Warszawy. Funkcje trenerskie spełniać będzie Zygmunt Małacki i Aleksander Wróblewski (trener przemyskiego „Startu”).

Zawodnicy zostaną zakwaterowani w internacie Zakładu Deskonalania Rzemieślnictwa przy ul. Lwowskiej. Treningi zaś odbywać się będą w hali KBW.

Mecz bokserki Polska — NRD odbędzie się w hali KBW o godz. 17. Bilety wstępu już od czwartku 6 bm. rozprowadzać będzie SB WKKF. W związku z niewielką ilością miejsc w hali (około 3500) przewidziane jest rozprowadzenie biletów wyłącznie w przedsprzedaży. Z uwagi na duże zainteresowanie spotkaniem, sympatyków boks w całym województwie rzeszowskim — Sekcja Boks WKKF apeluje do rad zakładowych i miejscowych zakładów pracy spoza Rzeszowa, by wykupiły bilety dla swych pracowników zbiorowo (na listę) do soboty 8 bm.

Dalsze informacje na temat przygotowań, formy i szans naszych reprezentantów, jak też przebiegu obozu — podamy w najbliższych numerach „Nowin”.

Mija już rok

W styczniu br. zamieściliśmy notatkę w sprawie oświetlenia ulic Kościuszki i Trześnik w Łańcucie. Jak donosi nam ob. H. Andrzejczyk — Prezydium MRN nie zareagowało do tej pory na tę notatkę. Ul. Trześnik jest już wprawdzie oświetlona. Nie ma w tym jednak zasługi Prezydium MRN. Instalacje zrobili pracownicy Fabryki Śrub w ramach czynu 1-majowego. Natomiast na ul. Kościuszki w dalszym ciągu panują wieczorami i nocą ciemności.

Pracownicy poszukiwani

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych z kilkuletnią praktyką budowlaną, poszukuje Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wielkiego w Rzeszowie, Plac Zwycięstwa 5, których może zatrudnić na terenie województwa rzeszowskiego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Zjednoczenia w Rzeszowie. K-658

W związku z organizacją Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 19, zatrudnimy od zaraz: 100 MURARZY, 50 TYNKARZY, 10 DEKARZY, 5 PARKIECIARZY, 10 ZDUNÓW, 10 PEYTKARZY oraz 100 ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH, którzy w najbliższym okresie przeszkoleni zostaną na murarzy i inne zawody. Front pracy przygotowany, praca na okres kilku lat, srebro i złoto, zakwaterowanie w hotelach wyposażonych całkowicie, stołówka na miejscu, wynagrodzenie akordowe. Praca na miejscu i na wyjazd. K-669

WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w MIELCU

zawiadamia, że posiada do upłynnienia duży ASORTYMENT NARZĘDZI NOWYCH i UŻYWANYCH m. in.

gwintowniki, narzynki, pogłębiacze, rozwiertaki, frezy, zagłowniki, klucze, wycinaki, pilniki, noże i ściernice, dociągacze, wiertła, płytki ze spiekanych węglików, sprawdziany oraz różne rzemieślnicze i pomiarowe. Przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw państwowych, społecznych, spółdzielczych oraz rzemieślnicy zrzeczeni refleksyjnie na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi. Forma dostawy zostanie dokonana zgodnie z życzeniem odbiorców. K-667

INSTALATORSTWO URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH OSTRÓWKA ZDZIŚLAW Rzeszów, ul. Szopena 10, tel. 13-54 WYKONUJE

montaż i remonty urządzeń chłodniczych za które udziela rocznej gwarancji oraz skupuje części chłodnicze. K-674

RZESZOWSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMISŁU TERENOWEGO w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 15 zawiadamia, że zgodnie z uchwałą 553/56 Prez. Rządu z dnia 8. IX. 56 r. dokonują wypłaty wyrównania DEPUTATU WĘGLOWEGO

wszystkim pracownikom zatrudnionym w okresie od 1. VII. 54 r. do 31. XII. 54 r. w Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej w Wymysłowie k/Tarnobrzega. W związku z powyższym osoby, które nie są pracownikami w/w Przetwórnicy zapodadają w terminie do dnia 30. XII. 56 r. dokładne adresy zamieszkania. Po upływie tego terminu reklamacje z tego tytułu ulegną przedawnieniu. K-676

DYREKCJA ZAKŁADÓW MIĘSNYCH w Jarosławiu zawiadamia, że wyrównanie podatku od wynagrodzeń za lata 1953, 1954, 1955 i 1956 WYPŁACA

wszystkim byłym pracownikom fizycznym Przedsiębiorstwa. Zgłoszenia przyjmuje DYREKCJA do końca grudnia 1956 roku. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. K-678





Budapeszt 1956 r. Dawno już zostały odbudowane zniszczenia wojenne. Do października br. tysiące podróżnych cieszyło się widokami pokojowego obrazu stolicy.

Dzień, którego przebieg od-twarzam przy pomocy no-tatnika, zajaśniał w Budapeszcie płomienną wolnością, spokoju i... uludy. Wydaje mi się, że przebieg wydarzeń w sobotę, 3 listopada r., odpowiada w jakiejś mierze na pytanie, czy Węgrom groził powrót kontrrewolucji i czy w warunkach rządu Nagya można było tego powrotu uniknąć.

Godz. 9. Zaraz po wyjściu z domu spotykam Hendersona, dziennikarza angielskiego. Mówi, że szkuje się już do wyjazdu z Budapesztu, bo „tu już nie ma nic do roboty. Cicho jest, spokojnie, sensacje lada dzień się skończą... A u nas, wiesz jak to jest — wziął mnie pod rękę — tego przede wszystkim żądają”.

Godz. 10. W drodze do redakcji „Igazsak” („Prawda” — nowopowstała gazeta młodzieńcza) przejechałem przez pół miasta autobusem. Jestem tu już tydzień, ale takiego Budapesztu jeszcze nie widziałem. Ruch, ludzie naprawiają jeźdźnie, wojsko pomaga, sklepy otwarte. Czyżby Henderson miał rację? Koledzy z „Igazsak” opowiadają: Prawie 20 dzienników ukazało się dzisiaj w Budapeszcie. W czterech sprawach opinia wszystkich gazet, niezależnie od kierunków politycznych, jakie reprezentują, jest zgodna:

1) Pełne poparcie dla programu rządu Nagya (na pierwszym planie — wycofanie wojsk radzieckich z terytorium całych Węgier).

2) Koniec strajku, bo strajkować to znaczy podważać zdobycze rewolucji.

3) Dość samosądów, gwałtów i samowoli. Mamy demokratyczne, niezawisłe sądy. Niech one rozstrzygają o stopniu winy.

Odezwa Związku Pisarzy: „Jest naszym obowiązkiem stać na straży rewolucji. Do-magamy się pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy zgrzeszyli przeciwko ludowi. Z taką samą stanowczością pomagamy się, by winni odpo-wiadali przed wolnymi sądami węgierskimi. Niech lud nie wyrokuje na ulicy, lecz w sali obrad. Zemsta osobista nie jest godna naszego kraju”.

„Magyar nemzet” w artykule wstępnym: „Trzeba położyć kres bezcelowemu już teraz demonstracjom i samosądom. Wszelkie zakłócenie porządku służy tylko wrogowi... Rząd wzywa pracowników organów bezpieczeństwa, by w swym własnym interesie zgłosili się w domu przy Marko-utca 25 gdzie staną przed komisją śledczą. Tych, których żadna odpowiedzialność nie obciąża, odeśle się do domu. Reszta zaś, niezależnie sądy pociągną do odpowiedzialności na drodze ustawowej”.

4) Wolna droga dla samochodów z „elelem” („elelem” — żywność; setki takich samochodów przyjeżdżało codziennie do Budapesztu) — wszystkie siły przeciw spekulacji.

Redaktor naczelny „Igazsak” opowiada, że jego reporterzy od godz. 6 rano objeżdżają

## Sprawy Węgier i sprawy Węgrów (II)

### Dokąd idziecie?

dżają różne dzielnice miasta. Opowiadają po przyjeździe, że pod tymi czterema zasadami podpisują się ludzie wszystkich środowisk, różnych partii.

Tu muszę wyznać, że nie spodziewałem się, iż gazety socjaldemokratów „drobnych posiadaczy” i komunistów będą zgodne w tak zasadniczych sprawach. Chyba i w tym tkwi specyfika węgierskiej rewolucji.

Godz. 12. Na zebraniu artystów Opery. Za parę dni rozpoczyna przedstawienia. Co na pierwszy ogień? Tego nikt nie podaje w wrażliwość. Wniosek: „Halka” — przechodzi jednomyślnie.

Jeszcze jeden dowód serdecznej przyjaźni i wdzięczności dla naszego narodu.

Godz. 14. Na każdej niemal ulicy miasta widać, że najbardziej prężną i aktywną spośród partii politycznych staje się węgierska socjaldemokratyczna. Sto samochodów ciężarowych, które w służbie tej partii kursowały już wczoraj po mieście, kursuje i dzisiaj. Na chodniki i bruki padają całe tony różnokolorowych ulotek. „Partia socjaldemokratyczna czeka na ciebie!”, „Wstąp w szeregi socjaldemokratów!” — wzywają hasła. A we wszystkich kłunastych dzielnicach Budapesztu lokale partii socjaldemokratycznej są już czynne i dobrze wyposażone. Czekają na nowych członków partii. W Komitecie XII dzielnicy rozmawiam z sekretarzem:

Ze stoicie na gruncie zdobyci rewolucji, nacjonalizacji wielkiego przemysłu i banków oraz reformy rolnej — to wia-domo. Ale jak, waszym zdaniem, przedstawia się niebezpieczeństwo odrodzenia kapitalizmu? Co zrobić, jak ktoś zechce założyć nową fabrykę? Jak zechce zainwestować jakieś zagraniczne kapitały?

Sekretarz długo myśli, a potem mówi, że w tej mierze nie ma jeszcze w partii sprecyzowanego programu. Takie same kłopoty z odpowiedzialnością ma i wówczas, kiedy pytam o możliwość odrodzenia kapitalizmu na wsi.

Dziwnie to jakos wygląda — myślę, żegnając się z sekretarzem. Niby uważają się za najsilniejszą partię, a wiedzą tylko tyle, jak ratować to, co jest. Marny to program, który tak bardzo wycinkowo sięga w przyszłość. A może nie jest to przypadkowe? Dlaczego Anna Kethly wyjechała do Wiednia? Czy interes węgierskiej rewolucji wymagał akurat tego, żeby węgierscy socjaldemokraci radzili się z laburzystami i socjalistycznymi międzynarodówkami?

Godz. 16. Telefon do Va-

sarhelyi'a, sekretarza Nagya. Nie ma czasu. Mam zadzwonić do Bildzsara, szefa prasowego MSZ. Za godzinę konferencja prasowa u ministra. Tam idzie Staszek, Krzysztof i jeszcze dwóch kolegów. Mnie czeka inne, niemniej interesujące spotkanie.

Godz. 17. Pałac Prymasowski na Budzie. Niestety, Kardynał odwołał zapowiedzianą konferencję. Chcę wobec tego mówić z sekretarzem. Po długich targach i ceregielach wychodzi jegomość z wąsikami i w tużurku. Jest bardzo miły i uprzejmy, ale niewiele może bo jest tylko... sekretarzem sekretarza.

W końcu, po dłuższych pertraktacjach prowadzi mnie na górę. Wchodzi do hallu, gdzie już kilka delegacji z różnych części kraju czeka na audyencję u prymasa. Jakiś chłop, jakiś generał w napół horty'istowskim mundurze, jakaś dystygnowana dama za czarną woalką...

Mija kwadrans, pół godziny. Mindszenty kilka razy przechodzi przez hall, wołają go do różnych telefonów. W końcu sekretarz mówi, że polski dziennikarz chciałby parę słów... Kardynał zatrzymuje się, mówi, że w tej chwili nie ma czasu, ale że chętnie jutro. — Proszę przyjść o godz. 11. Poświeć panu godzinę czasu — kończy.

Po jego wyjściu sekretarz wtajemnicza mnie półszepem: — Nasz kardynał wcale się pchać nie zamierza. Ani nie chce stawać na czele katolickiej partii, ani nie ma zamiaru brać udziału w rządach. Będzie stał z boku, za kulisami...

### Samochód za 5 zł

Najcenniejszymi nagrodami na wielkiej loterii zorganizowanej przez Komitet Obchodu „Dnia Górnika” w Katowicach są samochody osobowe marki „Wartburg” i „P-70 Zwickau”. Na loterii oprócz 2 samochodów osobowych będzie można wygrać wiele innych cennych nagród, jak np: motocykle, rowery, pralki, radioaparaty, zegarki itp. Cena losu wynosi zaledwie 5 zł.

Toteż wielka loteria górnicza cieszy się olbrzymim powodzeniem nie tylko na Śląsku, ale również w Warszawie, Krakowie i innych miastach Polski. Dotychczas wykupiono ok. 170 tys. losów, a niektóre miasta, jak np. Warszawa, proszą o nadesłanie dalszych.

Publiczne losowanie wygranych odbędzie się w dniu 9 grudnia br. w Katowicach.

Godz. 20. Jeszcze mnie gło-wa boli. Samochód, którym za brałem się z Budy, wpadł pod ciężarówkę. Wlokła nas ona kilkanaście metrów. Na szczęście nic poważnego, nawet motor nie zgał. Zgasty natomiast nadzieje tych wszystkich, którzy sądzili, że Mindszenty zajmie jakąś rozsądną postawę. Właśnie przed chwilą wygłosił buńczuczne przemówienie, pełne zakamuflowanych porównań, z których co parę zdań rozbrzmiewały nutki jatrzenia i chęć zawrócenia rewolucji na drogę kapitalistyczną...

Nawiasem mówiąc, zachodnio-niemiecki „Der Spiegel” w artykule, który wpadł mi do ręki parę dni później, przeciwstawił awanturniczej postawie Mindszenty'ego nacechowaną wielkim rozumem politycznym i umiarem postawę kardynała Wyszyńskiego.

Jeden z dziennikarzy austriackich, którego spotykam przy dalekopisie, pokazuje mi artykuł, który za chwilę nada do Wiednia. Tytuł artykułu brzmi: „Quo vadis, Węgry?”. Rzuciłem okiem na tekst. Austriak uważa, że wszystko zależy od tego, jak silni są i jaka postawa przyjmą komuniści. Sądzę, że warto na to pytanie bardziej szczegółowo odpowiedzieć.

BOGUSŁAW REICHHART

## Nic o nas bez nas

...pod takim tytułem redakcja „Sztandaru Młodych” ogłosiła ankietę dotyczącą istotnych spraw w ruchu młodzieżowym.

Treść ankiety przekazujemy naszym Czytelnikom.

1. Czy utrzymać ZMP pracując równocześnie nad jego odrodzeniem?

TAK — NIE

2. Stworzyć organizacje młodzieżowe w określonych środowiskach? (np. robotniczą, studencką, wiejską)

TAK — NIE

3. Czy powołać do życia. Rewolucyjny Związek Młodzieży, „Wici”, Związek Młodzieży Demokratycznej?

TAK — NIE

(jeśli TAK — podkreśl nazwę organizacji, do której chcesz należeć).

4. Czy należy stworzyć Komitet lub Radę dla wspólnego działania?

TAK — NIE

Ile masz lat? \_\_\_\_\_

Czy jesteś zetempowcem? \_\_\_\_\_

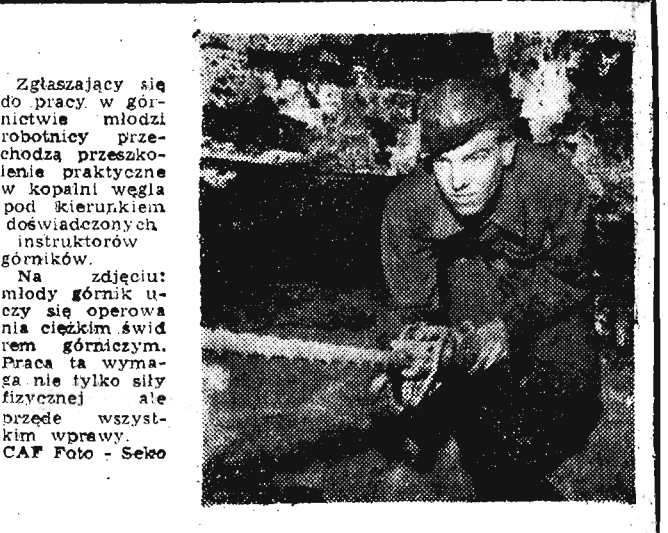
Jaki jest Twój zawód? \_\_\_\_\_

**UWAGA:** Przy każdym pytaniu podkreśl tę odpowiedź, która Twoim zdaniem jest właściwa. Przesyłając wypełnioną ankietę do redakcji pod adresem: Warszawa, ul. Wspólna 61 „Nic o nas, bez nas” — napisz u góry: Oplatę pocztową uiszcza adresat.

## Nowe rodzaje tkanin z Bielawy

14 nowych rodzajów tkanin sukienkowych i koszulowych wprowadzili do produkcji w listopadzie br. tkacze Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II Armii Wojska Polskiego. Wszystkie te tkaniny wykonane są z włókna sztucznego i bawełny w różnych kolorach i wzorach.

Od początku br. załoga wyprodukowała ok. 100 nowych różnych rodzajów tkanin, których technologię produkcji opracowano na miejscu. Obecnie w Zakładach Bielawskich wytwarza się tkaniny sukienkowe i koszulowe w ponad 600 wzorach i kolorach.



Zgłaszający się do pracy w górnictwie młodzi robotnicy przechodzą przeszkolenie praktyczne w kopalni węgla pod kierunkiem doświadczonych instruktorów górników. Na zdjęciu: młody górnik uczy się operowania ciężkim świdrem górniczym. Praca ta wymaga nie tylko siły fizycznej, ale przede wszystkim wprawy. CAF Foto - Seiko

## Pierwszy Dom Towarowy Rzemiosła w Polsce

Dużo się mówi ostatnio o rzemiośle. Rzemieślnicy o-mawiają możliwości i perspektywy na przyszłość, klienci bryzo interesują się czy znajdują wreszcie na rynku potrzebne im przedmioty.

W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowę z prezesem Warszawskiej Izby Rzemieślniczej, ob. Franciszkiem Wolskim. Jak wiadomo, Warszawska Izba Rzemieślnicza i redakcja „Expressu Wieczornego” są organizatorami wystawy rzemiosła warszawskiego, która jest swego rodzaju przeglądem możliwości polskiego rzemiosła.

Od około 4 miesięcy rzemiosło — stwierdził prezes Wolski — odczuwa poprawę zarówno jeśli chodzi o zaopatrzenie w maszyny, jak i w surowce. Wiele zakładów pracy, wiele instytucji magazynowało od lat niepotrzebne im maszyny, części maszyn, narzędzia, które bądź to nie znajdowały u nich zastosowania, bądź też były zepsute i dla danego zakładu już się nie nadawały. Komisja Bilansu Maszyn, która powstała przy PKPG, decyduje obecnie o ich upłynnie-

niu i rzemieślnicy poprzez swe cechy mogą je zakupywać. Szczególnie wiele jest na rzędzi do obróbki metali i drzewa.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie w surowce, — to centralny rząd zaopatrzenia Ministerstwa Przemysłu Drobniejszego i Rzemiosła przydziela obecnie rzemieślnikom m. in. znacznie zwiększone ilości odpadów polistyrenu (produkuje się z niego oprawy do okularów, grzebienie, oprawki do smoczków, sitka i tym podobną galanterię). Zwiększyły się także przydziały metali kolorowych i stali. Gromadzone od pewnego czasu w Legionowie odpady metalowe z fabryk zasilały już warsztaty rzemieślnicze.

Dla wielu rzemieślników możliwość pracy wiąże się z otrzymaniem lokalu. Warszawszy rzemieślnicy postanowili w wyznaczonych im punktach, wybudować specjalne pawilony; w tym celu już zrzeszają się w kilkuniosobowe grupy. Jednakże przyznany im 5-letni termin użytkowania tych pawilonów wydaje się im zbyt krótki. Rzemieślnicy obawiają

się, że koszty budowy mogą się do tego czasu nie zamortyzować.

Przykładem dla innych miast może być przyznanie przez władze miejskie Warszawy przy ulicy Kruczej 6/14 parterów mieszczących się tam biurów na pierwszy w Polsce Dom Towarowy Rzemiosła. Dokumentacja na urządzenie wewnętrzne jest już gotowa. Dom Towarowy rozprowadzać będzie produkcję rzemieślniczą zarówno w hurtle, jak i detalu. Nie trzeba chyba podkreślać, że będzie to ze znaczną wygodą i dla rzemieślników i dla konsumentów.

Na zakończenie rozmowy prezes Wolski stwierdził, że rzemiosło z zapalem bierze się do pracy. Pewnie niepokój budzą jedynie sprawy podatkowe. Wprowadzić od 1 stycznia 1957 r. rzemieślnikom, którzy przekroczyli 60 rok życia oraz inwalidom mają być przyznane znaczne ulgi, to jednak sprawa rzezańców ciężko jest jeszcze niejasna. Wielu rzemieślników stwierdza, że gdyby miały być podwyższone dotychczasowe ryczałty — praca ich przestałaby się opłacać. Bg.